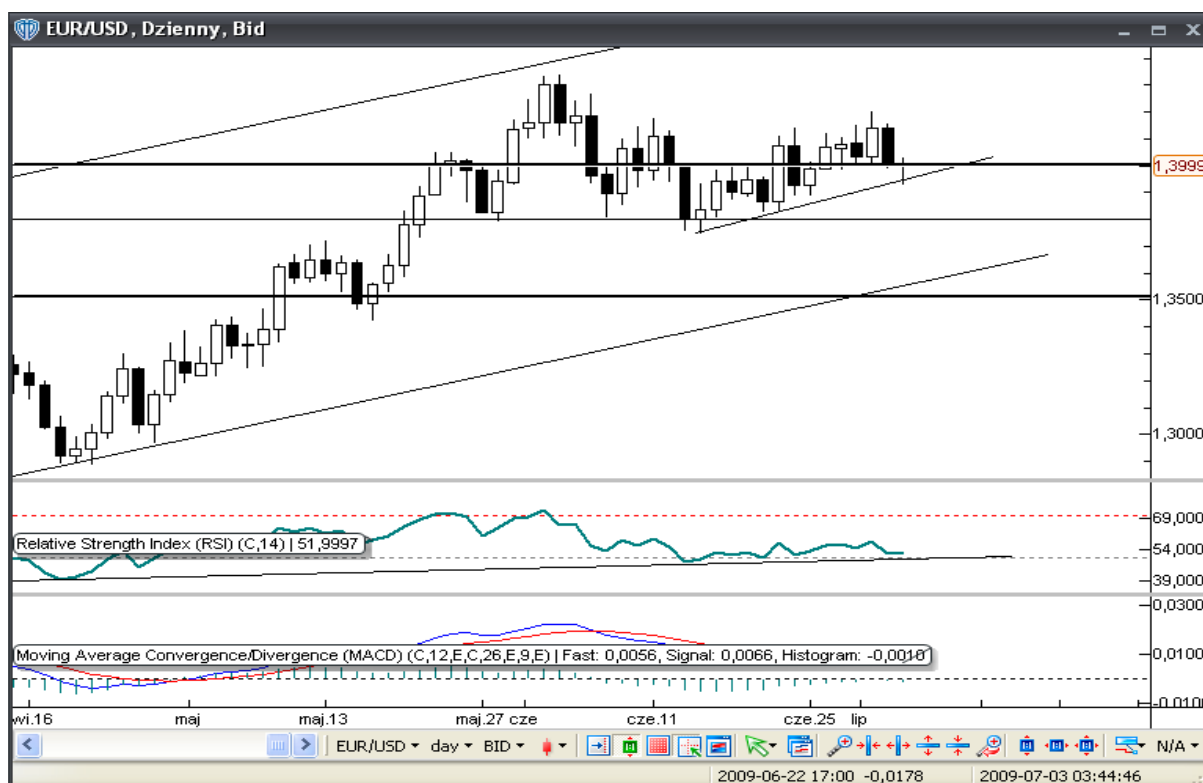


Dane z amerykańskiego rynku pracy rozczarowały. Inwestorzy uciekali wczoraj od ryzykownych inwestycji. Pozostałe publikacje zza oceanu były zgodne z prognozami lub nieco lepsze. Dziś mamy święto w USA.

Jak się wczoraj dowiedzieliśmy, w czerwcu ubyło 467 000 miejsc pracy w sektorze pozarolniczym. Wynik był wyraźnie gorszy od prognoz rynkowych, co wywołało odwrót od ryzykownych posunięć i wzrost wartości dolara.

Ilość nowych wniosków o zasiłek dla bezrobotnych spadła w ostatnim tygodniu o 16 000, do poziomu 614 000. Tutaj wynik był nieco lepszy od prognoz. Stopa bezrobocia wzrosła do poziomu 9.5%, podczas gdy oczekiwano wzrostu do 9.6%.

Europejski Bank Centralny pozostawił swoje oprocentowanie na niezmiennym poziomie. Decyzja nie zaskoczyła więc uczestników rynku. Prezes banku, Jean Claude-Trichet, oczekuje, iż w drugiej połowie tego roku europejska gospodarka będzie zwalniać w mniejszym tempie niż dotychczas.



Na wykresie eurodolara powstała wczoraj duża, czarna świeca. W normalnych warunkach byłaby sygnałem do wyprzedaży. Takich świec mieliśmy jednak ostatnio dużo, a rynek jest bardzo niezdecydowany. Dziś amerykańskie rynki nie pracują, więc nie należy oczekiwać jakiegoś rozstrzygnięcia. Poziom 1.40 powinien być dziś bacznie śledzony przez uczestników rynku.

Sylwester Majewski